

# Dawne dzieje...

Imponujące jest tempo, z jakim Adam Hanuszkiewicz tworzy repertuar dla Teatru Małego: w niespełna dwa tygodnie po „Antygonie” odbyła się kolejna premiera, a trzecią zapowiada się już w najbliższym czasie.

Jeśli jednak „Antyгона” odpowiadała wymaganiom, jakie chciałoby się postawić drugiej scenie Teatru Narodowego, to już „Zabawa w koty” Istvana Örkeny'ego nasuwa pewne wątpliwości. Przede wszystkim — znacznie skromniejszy jest kaliber sztuki (mieściłaby się dobrze w repertuarze międzywojennego Teatru Małego), po wtóre — charakter jej dramaturgii nie godzi się z architekturą oryginalnej sceny w podziemiach Ściany Wschodniej.

Istvan Örkeny napisał sztukę rodzajową, taki sobie obrazek liryczny z humorem i łezką, jakby wzięty z Makuszyńskiego czy Ostrowskiego, który by dobrze przystawał do pierwszego z brzegu pudełka scenicznego — a zbiegiem okoliczności trafił do Teatru Małego. Ow zbieg okoliczności nazywa się Irena Eichlerówna. Jest rzeczą słuszną, że teatr szuka repertuaru dla tej wybitnej aktorki, zbyt rzadko oglądanej, niesłuszną zaś, że czyni to

gorączkowo i godzi się w efekcie na dość daleko idący kompromis.

W końcu „Zabawa w koty” — to konwencjonalna historia miłosna z udziałem „tej trzeciej”, a jej jedyną oryginalniejszą nutą jest okoliczność, iż bohaterowie liczą sobie pod sześćdziesiątkę każdy. Örkeny dobrze, jak sądzą, odtwarza klimat takiej późnej miłości, żywiącej się namiastkami.

Orbanowa Ireny Eichlerówny — to w rezultacie niemal jedyny powód, dla którego z przyjemnością godzimy się na ten wieczór w teatrze. Inne powody — zwłaszcza dłużyzny, zwłaszcza rodzajowa scenografia i zwłaszcza mocno wątpliwe passusy przekładu — skłaniałyby do niezgody. Wylączam z tego wyliczenia aktorów; „Zabawa w koty” stwarza okazję do spotkania z Karoliną Lubieńską, Małgorzatą Lorentowicz, Teofilą Koronkiewicz, Janiną Nowicką, Andrzejem Boguckim — co też jest zaletą spektaklu. Reżyserował Jan Machulski w sposób niedostrzegalny, co jest podobno zaletą...

**MICHAŁ MISIORYN**

Istvan Örkeny, „Zabawa w koty”, Przekład Camilli Mondral. Reżyseria Jan Machulski, scenografia Liliana Jankowska. Premiera w Teatrze Małym 26 stycznia 1973 r.

Tytkine duolu  
Nr. 30 31.1.73

6  
72/73